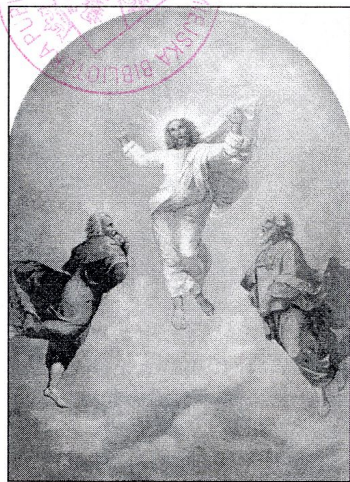




# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 26 (670) 3 lipca 2016 r.

## *Pielgrzymka Ruchu Światło – Życie do Przemyśla*



*Grupa pielgrzymkowa wraz z ks. Grzegorzem Delmanowiczem  
przed budynkiem Muzeum Archidiecezjalnego w Przemyślu, fot. Uczestnik pielgrzymki*

## O trudach i radości żniwowania

Każdy zawód, każda profesja charakteryzuje się zmiennością intensywności pracy: ma czas przestoju i czas żniwowania. Dla budowlańców i rolników czasem mniejszego natężenia pracy jest niewątpliwie zima. Wtedy mogą oni nieco odetchnąć i pozalażać inne sprawy, aby w okresie lata podjąć bardziej intensywny wysiłek. Dla księży okresem szczególnej pracy jest okres przedświąteczny, kiedy oprócz przygotowań duchowych do świąt setki osób pragnie się wyspowiadać i to najlepiej w ostatniej chwili. Gdyby wtedy nie zamknięto kościoła wieczorem, to pewnie chętni ustawiliby się w kolejce nawet koło północy. Podobnie jest w sklepach, gdy wszyscy kothują się wtedy przy kasach, a nawet w zakładach fryzjerskich; dlatego wolę ostrzyć się wcześniej, niż czekać na ostatni tydzień przed świętami. W miejscach turystycznych czas żniw dla handlu i hotelarstwa to całe wakacje – wtedy potrzebne są dodatkowe ręce do pracy



i wtedy można zarobić na utrzymanie przez cały rok.

Żniwa to czas szczególnie intensywnej pracy, ale też i zbierania jej plonów, kiedy można zarobić więcej pieniędzy. Dlatego wielu rzemieślników czeka na taki okres prosperity, nie bacząc na to, że wymaga on od nich ogromnego wysiłku i niedosypiani nocami. W czasie żniw raduje się serce każdego rolnika, bo wysiłek przy gromadzeniu zbiorów odpłaca się pewnością, że wystarczy pożywienia i codziennego chleba. Tak cieszą się od lat starożytnych, dlatego prorok Izajasz mówiąc o apogeum ludzkiej radości podaje dwa przykłady: zdobycie łupu na wojnie i zwyczajne żniwa: „**Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu**” (Iz 9,2) Osobiście pamiętam wielką i co roku autentyczną radość mojego taty, kiedy dopisała pogoda we żniwa i zbierał ziarno w stosunkowo dużej ilości – to był entuzjizm rolnika, którego serce spontanicznie cieszy się z obfitego zbioru.

Pan Jezus wysłał uczniów na żniwo (Łk 10,1-12), choć jest ono nieco inne niż zbieranie plodów ziemi. To żniwo ewangelizacji i przekonywania ludzkich serc, aby weszły do Bożego spichrza. Ostateczne żniwa to koniec świata lub też śmierć człowieka, wtedy całe dobro ludzkich serc zostanie zgromadzone w Bożym spichlerzu (dziś powiedzielibyśmy raczej „magazynie”, choć jeszcze to słowo nie bardzo współgra z tematami religijnymi).

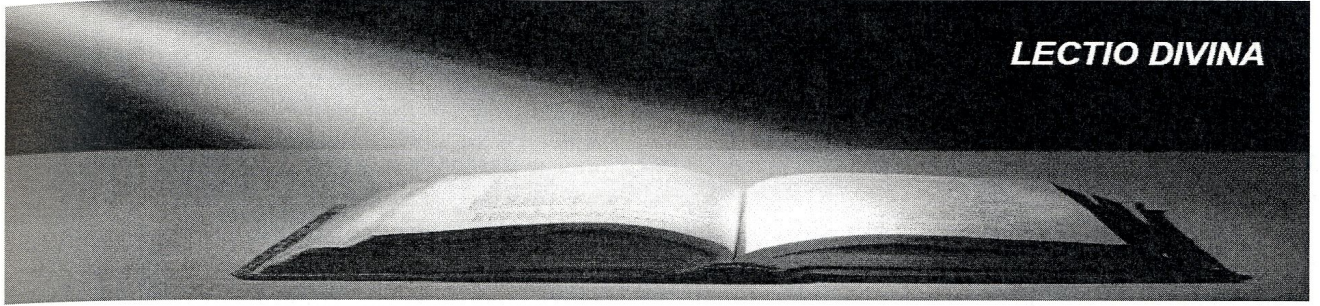
Jezus jest „Panem Żniwa” (por. Łk 10,2). On też wie, że żniwa kojarzą się z następującymi pojęciami: wytężoną pracą i radością. Wysiłek żniwiarza jest bardzo intensywny, ale pracujących ożywia nadzieja na dobre plony. I to powoduje radość, kiedy owoce pracy są widoczne, a odpoczynek bliski.

Uczniowie wysłani przez Jezusa

wrócili z wielką radością (Łk 10,17). Efekty ich pracy były widoczne, a najbardziej cieszyło ich to, że mogli pokonywać złe duchy i wyrzucać je mocą Bożą z serc ludzi (Łk 10,17b). Podobnie jest w sercu każdego żniwiarza Bożego – jeśli uda się pokonać jakikolwiek zło w sercach ludzkich, jeśli ktoś z ludzi zmieni się, nawróci, podejmie życie chrześcijańskie, to wielka jest ta radość. Nie może to być jednak bezmyślna euforia, bo przecież nie zawsze uda się pokonać złego ducha – iluż ludzi dziś nie chce przyjąć w żaden sposób słowa Bożego – gardzą nim i gardzą głosicielami. Pan Jezus mówi – „**Cieszcie się, że wasze imiona są zapisane w niebie!**” (Łk 10,20). Każde dobro, ba, każdy trud pracownika, jest miły w oczach Bożych, nawet jeśli nie przynosi efektu na ziemi, to w niebie jest wielką zasługą.

Każdy z nas, kapłanów, powinien cieszyć się zawsze, gdy głosi słowo Boże i czyni cokolwiek dobrego. Nie powinniśmy też się zniechęcać porażkami, brakiem efektów. Tylko grzech powinien nas smucić, szczególnie grzech własny, czyli tego, który powinien świecić przykładem i dawać innym świadectwo. Nie dajmy się zwieść pokusie marazmu i zniechęcenia. „**Żniwo jest wielkie**” (por. Łk 10,2) – i ciągle od nowa trzeba naszej pracy, jak co rok trzeba zbierać plony ziemi. „**Idźmy więc, jak owce między wilki**” (por. Łk 10,3), na trud niedooceniony przez wielu i nieraz, po ludzku, idący na marne. Przed Bożym obliczem ważna jest praca na żniwie, codzienny trud, nawet, gdy owoców mało, nieustanne zmaganie się z pokusami i niebezpieczeństwami. Ważna jest też radość z powołania i pewność, że Bóg jest Panem Żniwa, którego finał będzie miał miejsce w wieczności.

Ks. Tomasz Grzywna



## LECTIO DIVINA

### (pobożne, duchowe czytanie Słowa Bożego)

#### *Druga zapowiedź męki (Łk 9, 43b-45)*

Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: «Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi». Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o to powiedzenie.

#### **I. Lectio** (czytanie i zrozumienie Pisma)

Jezus stara się przygotować swoich uczniów na bliską już swoją śmierć i zmartwychwstanie. Trzykrotnie ją zapowiada, lecz zapowiedzi te nie docierają do nich. Nie znajdują u nich zrozumienia o konieczności Jego męki. Uczniowie odwracają się od myśli o męce swojego Mistrza. Druga zapowiedź męki następuje po przemienieniu Jezusa na górze Tabor i bezpośrednio po uzdrowieniu chłopca opętanego przez złego ducha. Jezus przypomina i nie pozwala uczniom zapomnieć że Jego obecne zadanie obejmuje nie tylko momenty chwały, ale że doświadczy On również cierpienia i zdrady. Czyny Jezusa wprawiały tłumy w podziw, lecz On wcale się z tego nie cieszył, bo nie oczekuje od ludzi podziwu i ziemskiej chwały, gdyż podziw tłumów nie był Jego celem, a raczej to żeby pobudzić każdego do poszukiwania odpowiedzi; kim jest ten cudotwórca? – i wiary tych ludzi w pochodzenie Jezusa od Boga.

Jezus chce uniknąć tłumów, bo najważniejsi są teraz dla niego sami uczniowie. Pragnie przebywać w ich bliskości, tłumacząc im sens męki, śmierci i zmartwychwstania, ale nie mówiąc im tego wprost, a jedynie o „wydaniu w ręce ludzi”. Ważność

przesłania z jakim się do nich zwraca podkreślają Jego słowa: *Weźcie wy sobie dobrze do serca te słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi*. Już niewiele czasu zostało na ukształtowanie ich, aby się stali dojrzałymi przywódcami, reprezentantami nowego Królestwa Bożego. Aby zrozumieli że Jego droga, będzie ich drogą, i byli przygotowani na Jego śmierć, która jest częścią Bożego planu. W tym celu Jezus po raz drugi przekazuje uczniom przesłanie o swojej bliskiej męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Niestety uczniowie nie podejmują tematu, zamykają się w sobie, są zaniepokojeni, przeczuwają coś złego, ale boją się Go prosić o dalsze wyjaśnienia, pomimo tego że zdarzenie ma miejsce po raz drugi. Starając się uciec od trudnego tematu rozpoczynając spór o pierwszeństwo w królestwie Boga ww. 46 nn.

#### **II. Meditatio** (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Apostołowie nie rozumieją i nie dociera do nich, że <<Mesjasz Boży>>9/20, będzie poniżony przez mękę. Nie jest dla nich do pojęcia tajemnica Bożego aktu odkupienia całej ludzkości przez śmierć Jezusa, gdzie Jego tronem będzie krzyż, a koroną ciernie. Uwidoczniła się tutaj bardzo mocno rozbieżność między Jezusem a jego uczniami w rozumieniu istoty posłannictwa Mesjasza. Dopiero wtedy gdy wszystko się spełniło, oczy ich się otworzyły, i mogli zrozumieć sens męki i zmartwychwstania Mesjasza Bożego.

Dzisiaj Jezus również ma swoich uczniów, powołuje apostołów. Ma grupę swoich wybranych, których wprowadza w swoje tajemnice. Prowadzi nieustannie za rękę, i wbrew pozorom ma kontrolę nad wydarzeniami, przygotowując każdego z nas do czynne-

go uczestnictwa w Jego zbawczym dziele. Jezus cały czas przebywa wśród nas, jak pośród swoich pierwszych uczniów. Daje wskazówki, poucza, ostrzega, tłumaczy, i tylko On wie co jest najlepsze dla Jego wybranych, pozostaje tylko pytanie: dlaczego nie przyjmuję do wiadomości, odkładam na później, wątpię w Jego słowa, jakie ciągle do mnie kieruje, również, ale i nie tylko poprzez sytuacje i wydarzenia, które mnie spotykają.

#### **III. Oratio** (zwrócenie się do Boga)

Ojcze Niebieski w Trójcy Jedyny gdy Twój Syn Jezus Chrystus chodził po ziemi, wypełniając wiernie Twoją wolę. Zawsze z Nim był i przez Niego działał Duch Święty. Zakrył On przed uczniami to na co jeszcze nie byli oni gotowi. Podobnie jest i dzisiaj. Są sprawy, rzeczy, wydarzenia na które patrzę i nie widzę, słucham i nie słyszę, ale są też i takie, które widzę i słyszę a inni nie widzą i nie słyszą. Historia sprzed tysięcy lat jest ciągle i nadal będzie aktualna. Ojcze Niebieski Twoja wola, nie moja niech się dzieje. Za wszystko, co przede mną zakrywasz i odkrywasz Duchu Święty, za wszystkie otrzymany łaski, dialog z Ojcem Niebieskim, i naszym Panem Jezusem Chrystusem; uwielbiam Cię Duchu Święty Boże.

#### **IV. Contemplatio** (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Panie Jezu jak dwa tysiące lat temu swoim uczniom, tak i dzisiaj Ty ciągle tłumaczysz, pouczasz, ostrzegasz. Przygotowujesz również i mnie, a ja ciągle nie jestem gotowy, na to co dla mnie przygotowałeś. Ufam Ci Panie. Wiem że przyjdzie chwila i dzięki twej łasce, otworzą mi się oczy, na tyle aby dogłębnie zrozumieć i docenić sens męki, śmierci i zmartwychwstania Twojego Panie Jezu. Amen.

*Wiesław Czopor - Grupa biblijna*

## Eucharystia

**Woda wytryskująca ze skały:** Wj 17,1-7 oraz Lb 20,2-13. Wczytajmy się w powyższe teksty.

**Wj 17,1-7:** „Całe zgromadzenie Izraelitów wyruszyło na rozkaz Pana z pustyni Sin, aby przebyć dalsze etapy. Potem rozbili obóz w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia. I klócił się lud z Mojżeszem mówiąc: «Daj nam wody do picia!» Mojżesz odpowiedział im: «Czemu klóćcie się ze mną? I czemu wystawiacie Pana na próbę?» Ale lud pragnął tam wody i dlatego szemrał przeciw Mojżeszowi i mówił: «Czy po to wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby nas, nasze dzieci i nasze bydło wydać na śmierć z pragnienia?» Mojżesz wołał wtedy do Pana i mówił: «Co mam uczynić z tym ludem? Nie wiele brakuje, a ukamienują mnie!»

Pan odpowiedział Mojżeszowi: «Wyjdź przed lud i weź kilku ze starszych Izraela ze sobą. Weź w rękę laskę, którą uderzyłeś Nil, i idź. Oto Ja stanę przed tobą na skale, na Horebie. Uderzysz w skałę, a wypłynie z niej woda, i lud zaspokoi swe pragnienie». Mojżesz uczynił tak na oczach starszyny izraelskiej. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ tutaj klócili się Izraelici i wystawiali Pana na próbę, mówiąc: «Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?»

**Lb 20,2-13:** „Gdy zabrakło społeczności wody, zesłali się przeciw Mojżeszowi i Aaronowi. I klócił się lud z Mojżeszem, wołając: «Lepiej by było, gdybyśmy zginęli, jak i bracia nasi, przed Panem. Czemuście wyprowadzili zgromadzenie Pana na pusty-

nię, byśmy tu razem z naszym bydłem zginęli? Dlaczegoście wywiedli nas z Egiptu i przyprowadzili na to nędzne miejsce, gdzie nie można siać, nie ma drzew figowych ani winorośli, ani drzewa granatowego, a nawet nie ma wody do picia?» Mojżesz i Aaron odeszli od tłumu i skierowali się ku wejściu do Namiotu Spotkania. Tam padli na twarz, a ukazała się im chwała Pana. I przemówił Pan do Mojżesza: «Weź laskę i zbierz całe zgromadzenie, ty wspólnie z bratem twoim Aaronem. Następnie przemów w ich obecności do skały, a ona wyda z siebie wodę. Wyprowadź wodę ze skały i daj pić ludowi oraz jego bydłu». Stosownie do nakazu zabrał Mojżesz laskę sprzed oblicza Pana. Następnie zebrał Mojżesz wraz z Aaronem zgromadzenie



przed skałą i wtedy rzekł do nich: «Słuchajcie, wy buntownicy! Czy potrafimy z tej skały wyprowadzić dla was wodę?» Następnie podniósł Mojżesz rękę i uderzył dwa razy laską w skałę. Wtedy wypłynęła woda tak obficie, że mógł się napić zarówno lud, jak i jego bydło. Rzekł znowu Pan do Mojżesza i Aarona: «Ponieważ Mi nie uwierzyliście i nie objawiliście mojej świętości wobec Izraelitów, dlatego wy nie wprowadzicie tego ludu do kraju, który im daję». To są wody Meriba, gdzie się spierali Izraelici z Panem i gdzie On objawił wobec nich swoją świętość».

Izraelici zaczęli narzekać na Mojżesza, na trudy wędrówki, a szczególnie na brak wody, której byli spragnieni. Bóg radzi zdesperowanemu Mojżeszowi: „Uderz w skałę a wytrysnie z niej woda i lud zaspokoi swe pragnienie” (Wj 17,5). Woda ratuje od śmierci i zaspokaja pragnienie. Jest podstawowym składnikiem ludzkiego życia, a Bóg daje ją wszystkim za darmo. Jej działanie jest tak skuteczne, że potrafi przemienić pustynię i spaloną ziemię w urodzajną oazę, ugasić największe pragnienie człowieka. To wielki dar gwarantujący życie. Woda też oczyszcza człowieka z grzechowego brudu (Ez 36,25). Jest używana do chrztu.

W Nowym Testamencie Chrystus jest porównywany do skały, z której wypływają ożywcze źródła, które mogą odmienić życie człowieka. Chrystus sam porównuje siebie do wody dającej życie (J 4,10-14; 7,37 nn; 19,34). Podobnie interpretuje św. Paweł (1 Kor 10,3 n). „Woda żywa”, „źródło” – to sakramenty Kościoła, a szczególnie typy, a dokładniej mówiąc antytypy Eucharystii, które ukazują niepojętą dobroć Boga, który nade wszystko pragnie zbawienia człowieka<sup>1</sup>.

**Obietnica nowej ziemi:** „Albowiem Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi pięknej, ziemi obfitującej w potoki, źródła i strumienie, które tryskają w dolinie oraz na górze - do ziemi pszenicy, jęczmienia, winorośli, drzewa figowego i granatowego - do ziemi oliwek, oliwy i miodu - do ziemi, gdzie nie odczuwając niedostatku, nasycisz się chlebem, gdzie ci niczego nie zabraknie” (Pwt 8,7 n).

Bóg mówi o głodzie nie tylko chleba czy pragnienia wody, ale o głodzie słuchania słowa Bożego (Am 11-12).

Zapowiada jednocześnie, że nadejdą czasy, „gdzie nie będą już łaknąć ani pragnąć” (Iz 49,10). Zapowiada „obfitą ucztę” (25,6) dla wszystkich ludów. Trzeba tylko jej zapragnąć.

Chleb i woda, mięso, wino, a nawet ryba są pokarmem upragnionym, obiecanym, rzeczywistym, ale i symbolicznym w prorockich zapowiedziach. Wraz z przyjściem Jezusa staje się Wielkim Darem w obfitości, np. woda: „Woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu” (J 4,14); rozmnożony chleb, którym nasyciły się rzesze ludzi czy woda przemieniona w wino. Chlebem jest Ciało Pańskie, Krew Jego napojem (J 6,55): „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem”.

O tym, że są to symbole Eucharystii, mówi św. Paweł (1 Kor 10,1-4): „nasi ojcowie (...) wszyscy (...) spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała – to był Chrystus. (...). A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych” (w. 11)<sup>2</sup>.

**Pascha.** Jezus zwierzył się swoim uczniom: „Gorąco pragnąłem spożyć tę paschę z wami, zanim będę cierpiał” (Łk 22,15). Pascha, to przejście Boga, który ocalił wybranych, to zachowanie w pamięci wyjścia z Egiptu, „z domu niewoli”, to ofiarowanie baranka w doroczne jej święto, którego spożywano w gronie rodziny. Rytuał paschy był bardzo bogaty. Miał i nadal ma charakter wspólnotowy, a towarzyszył jej pośpiech, czuwanie, spożywanie na stojąco, co wyrażało gotowość połączenia się z Panem, który przychodzi. „Pascha ukazuje się w ten sposób jako pokarm, posiłek w drodze, w marszu do ziemi obiecannej”<sup>3</sup>. Święto to było pamiątką wyjścia z Egiptu, przypomnieniem owej świętej nocy wyzwolenia, co zostało włączone w historię zbawienia. „Z tym świętem wiązała się wieczerza paschalna (...). Spożywano więc odpowiednio przyrządzonego baranka, upamiętniającego ofiarę, której krew uratowała Izraelitów od śmierci (Wj 12,21-27). Z mięsem baranka spożywano przasny chleb (tzw. praśniki, hebr. *maccot*), przygotowany jedynie z mąki i wody na pamiątkę chleba, który jedli przodkowie (Wj 12,34.39). Spożywa-

no przy tym gorzkie zioła, aby przypomnieć sobie ciężkie lata niewoli. Potrawy popijano posoloną wodą, dla wspomnienia wielu łez wylanych w czasie niewoli, a cztery kielichy wina, wypijane w czasie wieczerzy w odpowiednich odstępach, miały być zapowiedzią przyszłej, obiecaniej ojczyzny. (...) Baranka ofiarowanego w świątyni spożywano w domach. Także Jezus świętował Paschę ze swoimi uczniami (np. Mt 26,18). Podczas paschy, która stała się Ostatnią Wieczerzą, ustanowił sakrament Eucharystii (np. Łk 22,14,14-23+). Ofiara Jezusa na krzyżu została w Nowym Testamencie utożsamiona z ofiarą baranka paschalnego (np. Łk 23,44-46)<sup>4</sup>. Tak więc to święto stało się figurą Eucharystii, bo symbolizuje wyzwolenie z niewoli grzechu przez Krew Jezusa Chrystusa Niepokalanego Baranka. Jest to upamiętnienie tego wielkiego wydarzenia historycznego. Św. Paweł ocenił: „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1 Kor 5,7).

c.d.n.  
ks. Andrzej Skiba

<sup>1</sup> Por. S. Grzybek, Typologia Eucharystii w Starym Testamencie, w: Eucharystia źródłem życia, Kraków 1987, s. 7-18.

<sup>2</sup> Por. A. Sicari, Zapowiedź Eucharystii w Starym Testamencie, w: Eucharystia, z serii: Kolekcja Communio 1, Poznań – Warszawa 1986, s. 107 – 126.

<sup>3</sup> J. Kudasiewicz, Tajemnica Eucharystii. Eucharystia w świetle historii zbawienia, w: Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, red. tenże autor, Warszawa 1981, s. 195.

<sup>4</sup> Pascha, w: Słownik, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, wyd. Święty Paweł, Częstochowa 2009, s. 2746 n. Zob. także: Pascha, w: Słownik Wiedzy Biblijnej, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1997, s. 583 n; Pascha, w: Słownik Symboliki Biblijnej, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2003, s. 675; Pascha, w: Leksykon Biblijny, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2001, s. 590 – 593; Pascha, w: Encyklopedia Biblijna, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1998, s. 900 – 902.

# NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

*Jubileusze kapłańskie – 26.06.2016 Nowosielce*

Dzisiejsza uroczystość odpustowa Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy będzie ubogacona kapłańskimi jubileuszami czy też rocznicami święceń. Miesiąc czerwiec, to miesiąc święceń kapłańskich i miesiąc prymicji. Swoje jubileusze czy też rocznice święceń obchodzą kapłani, którzy są związani z tutejszą parafią, jak: ks. Czesław Wojnar, który obchodzi jubileusz diamentowy i dziękuje Panu Bogu za 60 lat kapłaństwa, jak ks. Jan Gancarz obchodzący złoty jubileusz, jak obecny ks. proboszcz Henryk Dobosz, święcący 30-lecie kapłaństwa.

**Ks. Czesław Wojnar**, jubilat diamentowy, 60 lat kapłaństwa, ełnił obowiązki kapłańskie m. in. w takich parafiach, jak: Budziwój, Ujkowice, Miechocin, Kamień, Dobrzechów, Bóbrka, Szówsko, Handzlówka, Wróblak Królewski, Nowosielce Gniewosz. Obecnie mieszka w Krośnie w parafii Ojców Franciszkanów.

**Ks. Jan Gancarz**, złoty jubilat, który przez wiele lat pracował tu, w Nowosielcach, gdzie znał każdego parafianina. Na kapłana został wyświęcony w Przeworsku przez ks. bpa Ignacego Tokarczuka. Po święceniach za-

ledwie przez trzy tygodnie pracował w Krzemienicy, przez trzy lata w Niebieszczanach, przez rok w Leszczawie, trzy lata w Chmielniku, trzy lata w Radymnie, dwa i pół roku w Bieździedzy, przez sześć lat jako proboszcz w Nowosielcach Kozickich, a przez 29 lat jako proboszcz w Nowosielcach. Obecnie przebywa w Domu Księży Emerytów, w Korczyni.

**Ks. prałat Feliks Kwaśny**, obchodzi złoty jubileusz kapłaństwa. Od czterdziestu lat związany jest z Sanokiem, a pracował w takich parafiach, jak: Nowa Dęba, Słocina, Przemyśl katedra, pw. Św. Jana Chrzciciela, Czudec, Sanok, parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Sanok, parafia pw. Chrystusa Króla, gdzie zakładał parafię i budował kościół, gdzie nadal mieszka i pracuje.

**Ks. Waldemar Gawron** przeżywa 45-lecie posługi kapłańskiej. Urodził się w Skarżysku Kamiennej, a studia teologiczne ukończył w Kielcach, gdzie w roku 1971 otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1971 – 1982 pracował jako wikariusz w różnych parafiach diecezji kieleckiej. Następnie był proboszczem w parafiach: Krzykawka, pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, pow. Olkusz; Kielce pw. Ducha Świętego; Ryczów, pow. Zawiercie. W związku ze zmianami organizacyjnymi Kościoła w Polsce w 1992 roku jego parafia znalazła się w nowej diecezji sosnowieckiej. Potem jeszcze był proboszczem w parafii Jaworzno Byczyna oraz parafii Jezówka koło Olkusza. Jest emerytem od roku 2010. Emeryturę postanowił spędzić w Sanoku, gdzie angażuje się w pracę duszpasterską w parafii pw. Przemienienia Pańskiego.

**Ks. Wiesław Buszta**, obowiązki kapłańskie spełnia od 35 lat. Pracował w następujących parafiach: Nienadówka, Rzeszów – Staromieście, Niebieszczany, Sanok – Fara, Nowa Sarzyna, jako proboszcz w Chotyńcu, administrator w Dylągówce i od 16 lat



pracuje w Pisarowcach.

**Ks. Henryk Dobosz**, którego tu wszyscy znają jako tutejszego proboszcza, który wraz z parafianami nas tu gości, zapraszając na parafialny odpust. Od 30 lat spełniał obowiązki duszpasterskie na kilku parafiach: Rogi, Radymno, Sieniawa, a jako proboszcz w parafii Lutowiska, Niebieszczany i Nowosielce.

A oto srebrni jubileaci:

**Ks. Adam Cebula**, proboszcz z Pielni, który w ciągu 25 lat posługi kapłańskiej pracował w takich parafiach, jak: Żołynia, Lesko, Haczów, Przemyśl pw. Świętej Trójcy, Jaćmierz, Golcowa, Pruchnik, Buszkowice i Pielnia.

**Ks. Piotr Rymarowicz** zanim został proboszczem w Trepczy pracował w takich parafiach, jak: Łañcut pw. Chrystusa Króla, Przemyśl – Błonie, parafia pw. NMP Nieustającej Pomocy, Krosno, parafia pw. Św. Piotra i św. Jana z Dukli, Iwonicz, parafia pw. Wszystkich Świętych, Krosno – Fara, parafia pw. Trójcy Przenajświętszej, Przemyśl parafia pw. Św. Józefa Sebastiana Pelczara, a obecnie Trepcza.

**Ks. prałat Andrzej Szkoła** pracował w Kobylanach, w Przemyślu - Kmieciach, w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski, a stamtąd został przeniesiony do Wołkowyi, skąd przyszedł do Sanoka, do parafii pw. Chrystusa Króla.

Niech wprowadzeniem w treść dzisiejszego rozważania będzie tekst medytacji jaki usłyszałem w kościele w Rymanowie, podczas spotkania koleżeńkiego rocznika święceń 1975, zatytułowany:

Kapłański jubileusz:

#### 1. Dzień wielkiego dziękczynienia

Czcigodni kapłani

Była dziesiąta godzina, słońce gaśło nad wodą,  
Naprawiali sieci dwaj rybacy w swej łodzi.

... a Mistrz tamtędy właśnie przechodził...

„Pójdźcie za Mną” – powiedział –  
i natychmiast rzucili swe sieci,  
i ryby, i łodzie, i jezioro tak bardzo zna-

jome...

„Rybakami ludzi będziecie...”

Była inna godzina: trzecia, siódma,  
może dwunasta...

Gdy przed Wami stanął ze swoim  
zaproszeniem,

i spojrzął z miłością, i wezwał  
po imieniu....

Nie kazał brać niczego w drogę,  
a w zamian dał Wam klucze nieba,  
dał boską moc ludzkiemu słowu  
i nauczył Was łamania Chleba.

Wiele lat już minęło od tego spotkania  
Wy na posterunku wciąż trwacie wier-  
nie.

Pośród radości i smutków, pośród  
róż i ciemi.

Dziś w kapłańskim gronie stajecie przed  
obliczem Pana,  
Z dziękczynną pieśnią na ustach  
i w sercu –

Przyjaciele zaufani, co porzucili  
sieci i poszli za Nim.

Niech Jezusowe, kochające ręce  
nad Waszym życiem rozciągną się  
ciszą

Jego Serce – niech Waszej modlitwy  
każdy szept usłyszysz.

Niech rozpali miłość, umocni nadzieję  
i wiarę

Bogactwem swej łaski obdarzy nad  
miarę.

Takie życzenia usłyszałem kiedyś  
w Rymanowie, w kościele św. Waw-  
rzyńca, kiedy to wygłosiłem kazanie-  
rozważanie na zjeździe rocznika świę-  
ceń 1975. Autor tego wiersza dla mnie  
jest nieznanym.

#### 2. Dziękczynienie na miarę wiel- kich wydarzeń

Dzisiejszy odpust parafialny jest  
wyjątkowy w swojej treści. Jeszcze  
nigdy nie było tak, aby tylu kapłanów  
w jednym dniu, w jednej parafii,  
tym bardziej w parafii tutejszej,  
przeżywało swoje jubileusze bądź też  
rocznice święceń kapłańskich. Jest to  
bardziej wymowne, że uroczystość  
ta wypada w:

#### 1. 1050 rocznicę chrztu Polski;

2. Nadzwyczajnym Roku Jubileuszu  
Miłosierdzia;

3. Oczekiwaniu na Światowy Dzień  
Młodych.

Ad 1.

W kwietniu tego roku przeżywali-  
śmy 1050 rocznicę chrztu Polski. Z tej  
okazji ukazało się wiele cennych opra-  
cowań, napisano dziesiątki artykułów,  
przeżywalimy wspólnie uroczysto-  
ści kościelno – państwowe, które były  
jakąś rekompensatą za Millenium  
Chrtu Polski w roku 1966, kiedy to  
władze komunistyczne całkowicie zi-  
gnorowały to podniosłe wydarzenie,  
które zadecydowało o miejscu Polski  
wśród krajów Europy. Przypomniano  
nam, że Polska weszła w krąg kultury  
łacińskiej. Pan prezydent Andrzej  
Duda w swoim wspomniałym orędziu  
wygłoszonym przed Zgromadzeniem  
Narodowym przypomniał, że Polska  
„narodziła się z wód chrzcielnych do  
nowego, chrześcijańskiego życia.  
Narodziła się dla świata, wychodząc  
z epoki przedhistorycznej i wkraczając  
na arenę dziejów Europy. Narodziła  
się dla siebie, jako wspólnota naro-  
dowa i polityczna, bowiem przyjęcie  
chrztu w obrządku łacińskim określiło  
naszą polską tożsamość. Odtąd zaczę-  
liśmy o sobie myśleć i mówić: „my,  
Polacy”. (...) Przyjmując chrzest, nasi  
przodkowie wyznaczyli rdzeń, wokół  
którego kształtował się wspólny pol-  
ski naród. (...) Rok 966 to zatem naj-  
ważniejsza cezura w naszych dziejach.  
A obecne uroczystości są świętowa-  
niem 1050. „urodzin” naszego narodu  
i Ojczyzny”.

Dalej nawiązał pan Prezydent do  
faktu, że Polska opiera się na trzech  
filarach, na której buduje swoją tożsa-  
mość narodową. Są to: filozofia grecka,  
rzymska myśl prawna i ustrojowa  
oraz rdzeń myśli chrześcijańskiej zapi-  
sany w Piśmie Świętym, w Dekalogu  
i Ewangelii. Nie będziemy już dalej  
omawiać wystąpienia pana prezyden-  
ta Andrzeja Dudy, bo czas nagli.

Jednak chcąc ukazać 1050 roczni-  
cę chrztu Polski posłużę się obrazem  
Jana Matejki, który zatytułował  
*Chrzest Polski*. Musimy włączyć  
naszą wyobraźnię, aby zobaczyć jak  
ten znakomity malarz oddał pędzlem  
to wiekopomne wydarzenie. Patrząc na  
ten obraz widzimy księcia Mieszka  
w stroju monarszym, stojącym

pod krzyżem i na nim się wspierającym, który patrzy gdzieś w dal, jakby w głąb tajemnych dziejów, a może wyglądającym przyszłości dla swojego państwa. W prawej ręce trzyma spuszczone, oparty o ziemię czy jakąś podstawę, miecz. Mieszko oparty o krzyż, to drogowskaz, którędy trzeba iść. Trzeba opierać się o krzyż i patrzeć w dal, w głąb naszych ojczystych dziejów, a dodajmy, w głąb naszych sumień. Na tymże obrazie w dalszej perspektywie widać jak wre praca, a jednocześnie biskup, być może Jordan, udziela chrztu wszystkim, którzy z pokorą podchodzą, aby zanurzyć się w wodzie chrzcielnej. W tym momencie Polska weszła w obręb kultury chrześcijańskiej, cywilizacji łańskiejskiej<sup>1</sup>. Polska znalazła swoje miejsce w Europie<sup>2</sup>.

Patrząc nadal na ten Matejkowski obraz *Chrztu Polski* i spostrzegam ciemne bory, i las nad jeziorem, drwała karczującego las czy wyrabiającego narzędzia domowe, siekiere wbitą w pień ściętego drzewa, a nade wszystko oracza, rolnika orzącego ziemię drewnianą sochą, którą ciągnie wół ubrany w jarzmo. Blisko niego stoi Dąbrówka w stroju księżęcym ze świecą w rękę. Przy krzyżu, za plecami Mieszka, stoją jego wojowie ze sztandarem wysoko powiewającym.

Jest to obraz realistyczny, a jednocześnie głęboko symboliczny. Mieszko i Dąbrówka wytyczają kierunek dla rodzącego się Narodu. Wskazują na zwornik jedności: Krzyż i świeca symbolizująca Chrystusa Światłość. Oni wytyczają nam drogę, wskazują na właściwy kierunek. Każdy ma określone zadania do spełnienia. Tę lesistą ziemię trzeba wykarczować, aby można było budować zamki, z których jeden widnieje w oddali. Trzeba ją wykarczować, aby zasiać ziarno na chleb. W tej znojnjej orce, wysiłku oracza, zamknięty jest symbol: trzeba także wykarczować swoje grzechy i zasiać je słowem Bożym. Duszę trzeba „uprawiać”, pielęgnować, aby chwasty grzechów nie zapuściły głęboko swych korzeni. Jest to zadanie, zobowiązanie, które stale staje przed nami. To nasza orka, to nasz siew, to nasze oczekiwanie na plon, oby obfity. To się odnosi do całego przekroju społecznego, co widać na tym obrazie, kiedy widzimy ludzi w zróżnicowanym stroju.

Kapłan to karczownik, oracz, siewca i żniwiarz

Odnieśmy ten obraz do postugi kapłańskiej. Kapłan winien opierać się o Krzyż, który jest znakiem zbawienia. Winien patrzeć gdzieś w dal niebo sięgną, aby wskazywać, że tam jest nasze miejsce. Kapłan ma nam przypominać, że „zbawienie przyszło przez krzyż”, a my, kapłani, rozdzielamy jego owoce. Kapłan uczy, że trzeba mocno stąpać po ziemi, ale głowę trzeba nosić podniesioną do góry, aby wskazywać wieczną perspektywę naszego życia, żeby prowadzić do zbawienia. Jak to może czynić? Przez szafowanie – udzielanie sakramentów świętych, przez sprawowanie Eucharystii, przez rozdawanie Bożego miłosierdzia.

Obraz pokazuje drwała, który karczuje las, potężne bory. Kapłan jest jak ów drwal, który mając świadomość własnych grzechów, wad i słabości, ma karczować nasze sumienia z chwastów grzechów, aby zasiewać ziarna cnót. Stąd jest on oraczem, który winien zapuszczać głęboko pług w glebę naszych serc. Orka, to bardzo trudna, znojna praca. Po orce następuje bronowanie i zasiew ziarna, aby w odpowiednim czasie wydało obfite plony. Tak jak Chrystus jest Siewcą słowa, tak i kapłan w Jego imieniu sieje słowo, które pada na różne gleby ludzkich serc. Znamy przypowieść Pana Jezusa o siewcy. Obfitość plonów raduje serce siewcy.

Sięgnijmy do nauczania św. Jana Pawła II. Mówił on do nas, Polaków, podczas jednej ze swoich pielgrzymek nawiązując do przypowieści o siewcy (Mt 13,1-9.18-23; por. Mk 4,1-9; Łk 8,4-8): „Przypowieść o siewcy, tak jak każda inna przypowieść w Chrystusowej Ewangelii, ma jednakże swój sens przenośny, analogiczny: mówi o królestwie Bożym. Tak jak poprzez dzieje tej ziemi idzie praca ludzi-siewców i oraczy, tak przez dzieje człowieka - ludzi zamieszkujących całą ziemię - idzie praca słowa Bożego i jego Siewcy. (...) Ziemia w ciągu dwu tysięcy lat została już szeroko obsiana tym słowem. A nade wszystko sam Chrystus jako Słowo użył tej ziemi ludzkich dziejów odkupieniem przez Krew swego Krzyża. I w słowie Krzyża trwa Jego siew, dając początek „nowemu niebu i ziemi nowej” (por. Ap 2,1).

I mówił dalej, co można odnieść do kapłanów:

„W przypowieści ewangelicznej Chrystus zwraca uwagę nade wszystko na glebę dusz ludzkich i sumień ludzkich i ukazuje, co dzieje się ze słowem Bożym w zależności od rodzaju owej szczególnej gleby. Słyszymy więc o ziarnie, które zostało porwane i nie przyjęło się w ludzkim sercu, bo człowiek uległ Złemu i nie zrozumiał słowa. Słyszymy o ziarnie, które padło na ziemię skalistą, na glebę oporną - i nie potrafiło zapuścić korzeni, nie wytrzymało więc pierwszej próby. Słyszymy o ziarnie, które padło między osty i ciernie - i zostało przez nie zagłuszone; te osty i ciernie to ułuda doczesności, dobrobytu, który przemija. Jedynie to ziarno, które padło na ziemię żyzną, urodzajną, wydaje plon. Kto jest tą ziemią żyzną? Ten, kto słucha słowa i rozumie je. Słucha i rozumie. Nie wystarczy usłyszeć, trzeba przyjąć rozumem i sercem.

„Kto ma uszy [ku słuchaniu], niechaj słucha” (Mt 13,9) - mówi Boski Siewca.

Usłyszeliśmy wszyscy. Niech każdy z nas zapyta siebie: Jaką jestem glebą? Co dzieje się z ziarnem Bożej prawdy w moim życiu?

„Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” - pyta w Ewangelii młodzieniec, słuchacz słów Jezusa (Mt 19,16). „Zachowaj przykazania” (Mt 19,17) - i Chrystus przypomina Dekalog Starego Przymierza, który jest prawem Bożym i drogowskazem ludzkiej moralności w każdym czasie i miejscu. (...)

Drodzy bracia i siostry! **Od stuleci trwa Boży siew na naszej ziemi**, przez pokolenia prawda ludzkiej i chrześcijańskiej moralności pada na glebę dusz. Jaka jest ta gleba? Co stało się z ziarnem Ewangelii na przestrzeni ostatnich pokoleń? Czy ziarno przykazań trafia na glebę urodzajną? Czy też jest to może gleba oporna, która nie przyjmuje słowa prawdy? Nie przyjmuje wymagań moralności, jakie stawia człowiekowi Bóg, a zarazem ludzkie sumienie, które - jeśli jest zdrowe - staje się samo Bożym głosem przemawiającym wewnątrz człowieka?

Czy podstawowe zasady moralności nie zostały „wyrwane” z naszej gleby przez Złego, który pod różnymi ukrywa się postaciami? Czy nie zostały „wydziobane” przez rozkrzyczane

drapieżne ptaństwo wielorakiej propagandy, publikacji, widowisk, programów, które igrają z naszą ludzką słabością?”

Dziś świat szaleje. Wszystko robi, aby odrzucić Chrystusa, aby wykończyć Jego naukę z ludzkich serc i umysłów. Widzimy wiele zagrożeń i w naszej Ojczyźnie. Pamiętamy kwietniowe ekscesy wulgarnych feministek, które z kamerami TVN i dziennikarzami „Gazety Wyborczej”, wtargnęły do Kościoła, aby dać upust swojej nienawiści i zdziczenia. W prasie można było przeczytać: „Wiece, parady i tęczowe marsze już nie wystarczą. Feministki wchodzą z profanacyjną ustawką do kościoła. „Gazeta Wyborcza” i TVN przyklaskują. To początek wojny totalnej? – pyta autorka artykułu<sup>3</sup>. Są ludzie, którzy nie znają granic zła, które prowadzi do deprawacji człowieka, do zawładnięcia sumieniami przez Złego, do zatracenia ludzkiej godności i przyzwoitości.

**Kapłan ma głosić Chrystusa,** Jego Ewangelię, zdrową naukę Kościoła. Bez Chrystusa będzie gruzowisko, wszystko legnie w gruzach, jak to już po części widzimy na wielu przykładach. Kapłan ma wskazywać na trwałe fundamenty tak osobistej jak i wspólnotowej tożsamości. Mówił św. Jan Paweł II podczas I Pielgrzymki do Ojczyzny:

„Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższa chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, sto-

licy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leży również Chrystus – Zbawiciel, ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”<sup>4</sup>.

Słuchając tych słów wypowiedzianych wtedy odnosi się wrażenie, że w życiu człowieka są niekiedy takie zdania czy słowa klucze, takie wypowiedzi, do których się wraca, które wyznaczają drogi życia, które stają się kanonem. Kim jest Chrystus i jaka jest Jego rola w dziejach człowieka i ochrzczonego narodu, kapłan musi stale przypominać i stale do tej prawdy nawiązywać.

Kapłan musi się zmierzyć z różnymi trudnymi problemami, gdzie może go spotkać atak, ośmieszanie zasad chrześcijańskiej moralności, wulgarnie zachowania, pomówienia, posądzenia. Ale jest też radość głoszenia Ewangelii, radość dzielenia się Dobrą Nowiną o zbawieniu.

Kapłan jest sługą swego Mistrza, Jezusa Chrystusa, Jedyne i Najwyższego Kapłana, który odsłania tajemnice Królestwa niebieskiego. Mówi o sumieniu, o przykazaniach, którymi trzeba się kierować, aby nie wypaść z toru życia chrześcijańskiego, przestrzega przed utratą zbawienia, zachęca do miłości Boga i bliźniego. Mówi o celu ostatecznym, o pojednaniu z Bogiem, o śmierci, o przemijaniu... Jest czasem podobny do poety Schillera, który w „Triumfie zwycięzców”, pisał:

„Wszelaka ziemską potęgą  
Niewiele trwalsza od mgły”<sup>5</sup>.

Nie zawsze głosi prawdy popularne, przez jednych przyjmowane bez zastrzeżeń, przez innych kontestowane, odrzucane. Nie może schlebiać, iść z modą czasów, iść na życiową

łatwiznę, moralny luz, bo to nie jest droga wiodąca do Boga, do wiecznej szczęśliwości. Czasem czuje się bezsilny wobec zła, osaczony przez niesprawiedliwą krytykę, niemocny wobec ostrza krzywdzących opinii. A czasem musi uderzyć się w piersi.

Kapłan jest człowiekiem, który z racji swojego powołania głosi nadzieję wobec jej utraty, nawahmicy zła, wobec ludzkiej niemocy. Ma także prawo oczekiwać owoców swojej pracy. Nie jest ona widoczna ot tak sobie, gołym okiem. Poetka, siostra Michalitka, Dawida Ryll, napisała piękny wiersz, pt. „Z głębokości”.

„Wierzyłam  
zasieję wyrośnie  
wystrzeli snopem  
w przestrzeń błękitu

A oto wrak  
papierowej łodzi mądrości  
i stałość kry lodowej  
Nie mam nic  
nawet przeszłość  
wydziobały ptaki  
ludzkiej ciekawości  
chciwości i głodu

(.....)

wołam  
Wejdz  
w puste kłosa  
w wyschnięte morza  
w śmierć

Zmartwychwstały”<sup>6</sup>.

Nie wiem pod jakim wpływem napisała ten wiersz zakonna Poetka. Można jednak wysnuć wnioski odnoszące się do posługi kapłańskiej, kiedy to ziarno słowa Bożego zasiewane na glebę ludzkich serc nie zawsze wystrzeli snopem, a nasze, gdyby to były tylko ludzkie mądrości, mają tylko wartość papierowej łodzi czy kry lodowej. Kapłan jest osobą publiczną, stąd – pisze Poetka – „nawet przeszłość wydziobały ptaki ludzkiej ciekawości”. Ona jednak nie ustaje, ale WOŁA WOŁANIEM WIELKIM, prosząc na pomoc Boga: „WEJDŹ w puste kłosa”, bo u końca Twojej drogi czeka na Ciebie ZMARTWYCHWSTAŁY.

Posłużę się jeszcze jednym



obdarowuje  
Bożymi darami.  
Największym z darów  
jest DAR EUCHARYSTII.

wierszem odślaniającym trud siewcy,  
trud kapłana:

Zanim żniwiarz wyjdzie na pole,  
aby zebrać plon swojej pracy, musi  
pole zasiać. Kiedyś w „Piwnicy pod  
Baranami” śpiewano taki hymn autor-  
stwa Zbigniewa Praeissnera:

Musimy siać, choć grunta nasze mar-  
ne,  
Choć nam do orki pługów brak i bron,  
Musimy siać choć wiatr porywa ziar-  
na,  
Choć w ślad za siewcą kroczą stada  
wron.  
Musimy siać nie wiedząc, w którą stro-  
nę,  
Poniesie wiatr i w ziemię rzuci siew,  
Nie wiedząc kto i gdzie pozbiera  
plony,  
W dożynki czy radosny huknie  
śpiew<sup>7</sup>.

Kapłan jest szafarzem Bożych ta-  
jemnic. Szafarz – ten, który hojnie

To wielkie przypomnienie o nieskoń-  
czonej miłości Pana Boga do człowie-  
ka, do każdego z nas. Jest to MIŁOŚĆ  
dająca siebie DO KOŃCA.

Kapłan głosi, że Eucharystia  
uświęca i uczy konsekwencji w życiu.  
Człowiek wierzący przyjmujący Komu-  
nię świętą jest „ciężki Bogiem” (Ste-  
fan kardynał Wyszyński), wypełnio-  
ny Jego obecnością, jakby  
przebóstwiony. A wszystko wzięło  
swoją początek w Wieczerniku. Komu-  
nia święta to przyjęcie Boga pod  
postacią Chleba i Wina, który jest naj-  
większą ŚWIĘTOŚCIĄ. To jednocze-  
śnie przypomnienie dla nas, że mamy  
stawać się ludźmi świętymi.

Do świętości dochodzi się przez  
pielęgnowanie i rozwijanie wiary, na-  
dziei i miłości. Trzeba także stale zwle-  
kać z siebie „starego człowieka”,  
a więc tego obciążonego grzechami,  
którego ogarnęła potrójna pożądli-  
wość: oczu, ciała i pycha. Świętość -  
to stała wola powstawania z upadków,  
grzechów, nałogów. To trwanie na

modlitwie, to życie uczciwe, to pilne,  
uważne wsłuchiwanie się w słowo  
Boże i konsekwentne jego wypełnia-  
nie. Istotą świętości jest miłość Boga  
i bliźniego, to jakby dopełnienie wcze-  
śniejszych wymagań, które jednak  
mają pierwszeństwo przed wszystki-  
mi innymi sprawami.

**Wy, Drodzy Księża Jubilaci, wszy-  
scy pracowaliście i nadal pracujecie  
w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Dia-  
mentowy Jubilat, ks. Czesław Woj-  
nar, pracował jeszcze w minionym  
Tysiącleciu! Byliście i jesteście: kar-  
czownikami, oraczami, siewcami  
i żniwiarzami, którzy zbierają owoce  
swojej pracy, swojej posługi.**

Byliście i jesteście pasterzami Bo-  
żej Owczarni. Przeczytałem piękne roz-  
ważanie na temat posługi pasterskiej<sup>8</sup>.  
Autor pisze o przymiotach pasterza.  
Urzeka swoją przenikliwością, swo-  
istym urokiem. Pisze, że być pasterzem,  
to podjąć się trudu prowadzenia na  
zielone pastwiska, do wodopoju,  
to strzec przed drapieżnikami czy zło-  
dziejami. „Ma być odbiciem troski  
Boga pochylonego nad ludzkim ist-  
nieniem”, „ma się od niego czuć za-  
pach owiec”, „ma być prosty, wrażli-  
wy, cichy i pokorny. Takiego owce  
będą kochać, słuchać i podziwiać. (...)  
Dobry pasterz pójdzie za owcą w desz-  
czu i w wietrze, nie odpocznie, nie  
zmrzyży powieki, aż każdą odnajdzie.  
Czy można nieustannie żalić się na  
pasterzy, gdy życie oddają, by być  
ze stadem? Czy można ich nie lubić,  
gdy ochotnie zgłaszają się, by wyjść  
w góry?

Wdzięczne owce darzą swych pa-  
sterzy mlekiem i wełną. Jak głosił św.  
Augustyn, mleko jest zaspokojeniem  
ludzkich potrzeb, wełna – oddaniem  
szacunku. Dają także mięso przez ręce  
tego, który oddał im życie. Bo naturą  
istnień jest ofiara z siebie na potrzeby  
innych”. (...).

„Pasterstwo to doświadczenie  
wolności. Zwierzęta nie są zamknięte  
w zagrodach. Pod okiem pasterza czują  
powiew wiatru, cieszą się zielenią łąk,  
mogą podziwiać borsuki chowające się  
w lesie, przyjaźnić się ze złotą myszką,  
ucieszyć się ślimakiem, posłuchać  
wiatru i wyczuć zapach, który niesie.  
Pasterz jest z nimi w drodze, w poszu-  
kiwaniu nowych pastwisk i nowych  
przygód, wyzwania. Jest zawsze z nimi,

ten sam. Idzie przez życie jak proboszcz, co jest stary jak świat. Pasterz opiekuje się maluchami, pilnuje, by nadażyły za stadem, szkoli je, przysposabia, prowadzi na bujne pastwiska, pomaga owcom. Zajmuje się też stryżeniem, z dostarczonego mleka wyrabia owcze sery. (...) Troskliwie interesuje się każdą, dogląda ich, uwalnia z niebezpieczeństw i ograniczeń, zbiera i jednoczy jako swoją owczarnię”.

### Drodzy Jubilaci

Wasz jubileusz przypada w Roku Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. Papież Franciszek wydał bullę „Misericordiae Vultus”, której pierwsze słowa w polskim tłumaczeniu brzmią: „Jezus Chrystus jest obliczem miłosierdzia Ojca”. Papież z wielką wręcz czułością mówi o Bożym miłosierdziu nazywając je „rosą poranną”. Píše Franciszek: „Bardzo pragnę, aby nadchodzące lata były przepojone miłosierdziem i byśmy wychodzili na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, tak wierzących, jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak królestwa Bożego, które jest obecne pośród nas” (n. 5).

To rok niepowtarzalny w swoim rodzaju, bo przywołuje Jezusa i „znaki, które czyni, przede wszystkim w stosunku do grzeszników, ubogich, odrzuconych, chorych i cierpiących” a które „wyrażają miłosierdzie. Wszystko w Nim mówi o miłosierdziu” (n. 8). Apeluje Franciszek o przebaczenie i darowanie urazów i chce, aby miłosierdzie było ideałem życia (n. 9). Zachęca do pełnienia uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego (n. 15).

Wypowiada też piękne i głębokie zdanie, które jest tak istotne dla posługi kapłańskiej: „**Misją Kościoła jest głoszenie miłosierdzia Boga, bijącego serca Ewangelii, aby w ten sposób dotrzeć do serca i umysłu każdego człowieka**” (n. 12).

To kapłan jest szafarzem Bożego miłosierdzia. Z mocą podkreśla Franciszek: „Ten Rok Święty niesie ze sobą bogactwo misji Jezusa, które odbija się echem w słowach Proroka: nieść słowo i gest pocieszenia biednym, głosić wyzwolenie tym, którzy są więźniami nowych form niewolnictwa w dzisiejszym społeczeństwie, przywracać wzrok temu, kto nie widzi, bo jest po-

chylony nad samym sobą, przywracać godność tym, którzy zostali jej pozbawieni. Przepowiadanie Jezusa staje się na nowo widoczne w odpowiedziach wiary, które chrześcijanie powinni dawać przez osobiste świadectwo” (n. 16). Zachęca kapłanów, aby byli niez mordowanymi świadkami Bożego miłosierdzia (n. 17). To jednocześnie wielkie wyróżnienie dla każdego kapłana: **jednać ludzi z Bogiem!**, bo „miłosierdzie jest syntezą Ewangelii”<sup>9</sup>. Papież w tym Nadzwyczajnym Roku Miłosierdzia upoważnił wszystkich kapłanów do rozgrzeszania nawet z grzechu aborcji<sup>10</sup>.

Dziękujcie, Drodzy Jubilaci, całym swym sercem, że kiedyś Pan Was powołał, abyście w Kościele kontynuowali **dzieło Jezusa Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Pasterza**<sup>11</sup>. Dziękujcie Bogu za wszystko, nawet – jak mawia papież Franciszek – za „święte zmęczenie”, przez spalanie się w posłudze wiernym. „Zmęczenie kapłanów! Wiecie, jak często o tym myślę – o zmęczeniu was wszystkich? Dużo o tym myślę i często się modłę, zwłaszcza kiedy sam jestem zmęczony. Modłę się za was, którzy pracujecie pośród powierzonego wam wiernego ludu Bożego, a wielu z was w miejscach opuszczonych i niebezpiecznych. A nasze zmęczenie, drodzy kapłani, jest jak kadzidło, które cicho wznosi się do nieba (...). Nasze zmęczenie trafia wprost do serca Ojca”<sup>12</sup>. Papież przypomniał słowa Pana Jezusa: „Przyjdźcie do Mnie, kiedy jesteście utrudzeni i obciążeni, a Ja was pokrzepię” (por. Mt 11,28).

Z Matką kapłanów, z Matką Bożą Nieustającej Pomocy

Trudno byłoby wytrwać w kapłaństwie czy w innym stanie życia, jak choćby w małżeństwie, bez pomocy i wsparcia Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

Czcigodni Jubilaci!

Na zakończenie życzę Wam nieustającej pomocy Matki Najświętszej w realizowaniu swojego powołania. Chciałbym powiedzieć każdemu z Was, jak mawiał św. ks. bp Jan Chrappek: „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały cię!”<sup>13</sup>. Niech Maryja wskazuje Wam i wszystkim Jej

czcicielom drogę do Jezusa. Maryja jest najdoskonalszą i pierwszą Uczennicą Jezusa. Ona wie, że sami jesteśmy słabi, dlatego widząc naszą nieporadność, bezsilność, śpieszy **NIEUSTANNIE** ze swoją pomocą.

Maryjo, pomagaj nam **NIEUSTANNIE**, bo ciągle potrzebujemy Twojego wsparcia, Twojej obecności, Twojej pomocy, Twojego pocieszenia. Do Ciebie zwracam się szczególnie we wszystkich chwilach i okolicznościach naszego życia. Amen.

*ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> K. Ożóg, dz. cyt., s. 104 n.

<sup>2</sup> A. Nowak, dz. cyt., s. 78.

<sup>3</sup> M. Nykiel, *Feministki gorsze niż ZOMO*, w: w Sieci, nr 15, z 11-17 kwietnia 2016, s. 20-22 oraz karta tytułowa tego tygodnika: „Kulisy prowokacji. Feministki wulgarnie atakują Kościół”.

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. IX, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa*, cz. 1, Polska, Wydawnictwo M, Kraków 2008, s. 32.

<sup>5</sup> Włodzimierz Sołowjow, *Wybór pism\*\*\**, wyd. „W drodze” Poznań 1988, s. 22.

<sup>6</sup> S. Dawida Ryll CSSMA, *Małe wędrowanie*, Miejsce Piastowe 1994, s. 24.

<sup>7</sup> Cyt. za: „Na Rubieży”, *Czasopismo Historyczno – Publicystyczne Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu*, nr 127/2013, s. 38.

<sup>8</sup> J. Krzewicki ks., *Na obraz Pasterza*, w: *Niedziela*, nr 16, z dnia 17 kwietnia 2016, s. 20 n.

<sup>9</sup> Franciszek, *Miłosierdzie syntezą Ewangelii, rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”* 8 grudnia 2015 w: *L'Osservatore Romano*, nr 12(2015), s. 6.

<sup>10</sup> Spotkanie z miłosierdziem. List Papieża Franciszka dotyczący odpustu z okazji Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, w: *L'Osservatore Romano*, nr 9(2015), s. 4 n.

<sup>11</sup> Franciszek, *Niech wasze homilie trafiają do serca ludzi. Homilia podczas Mszy św. ze święceniami kapłańskimi*, w: *L'Osservatore Romano*, nr 5(2015), s. 37 n.

<sup>12</sup> Franciszek, *Święte zmęczenie kapłanów*, w: tamże, s. 21-23, tu: 22.

<sup>13</sup> *Niedziela*, nr 16, z 17 kwietnia 2016, w dziale: *Krótko*, s. 15.

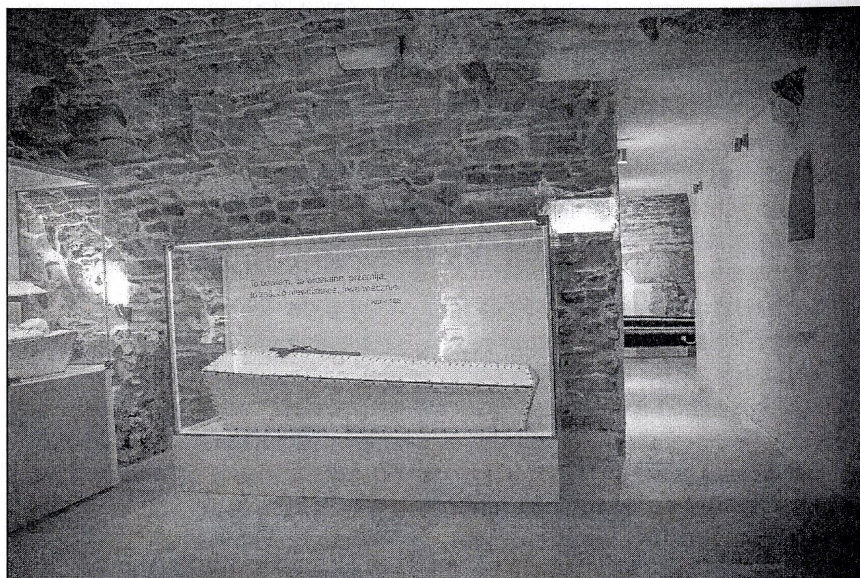
## *Pielgrzymka Domowego Kościoła do Przemyśla i Kalwarii Paclawskiej*

Dnia 18 czerwca, w sobotę, o godz. 7.00 wyruszyła autokarowa pielgrzymka małżeństw, które tworzą Wspólnotę Kręgów Domowego Kościoła przy parafii *pw. Przemienienia Pańskiego* w Sanoku. Wspólny wyjazd był zakończeniem kolejnego roku pracy formacyjnej trzech kręgów rodzin. Pielgrzymkę zorganizował ks. Grzegorz Delmanowicz. Uczestniczyły w niej małżeństwa wraz z dziećmi (36 osób). Na wstępie kapłan pobłogosławił nam na drogę, po czym modliliśmy się wspólnie, chwalać Pana śpiewem przy akompaniamencie gitar. Następnie rozważyliśmy tajemnice radosne Różańca Świętego.

Po przyjeździe do Przemyśla ok. godz. 8.30 rozpoczęliśmy zwiedzanie od podziemi Bazyliki Archikatedralnej *pw. św. Jana Chrzyciela i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny* kryjących unikalne w skali kraju i udostępnione do zwiedzania krypty grobowe przemyskich biskupów i osób świeckich. Znajdują się one pod całą archikatedrą i są jakby drugim podziemnym kościołem. Podziwialiśmy także ekspozycję muzealną z szatami liturgicznym i insygniami biskupów oraz relikwiarzami. Wyjątkowym obiektem w podziemiach są również masywne mury romańskiej rotundy.

Po wyjściu z podziemi przeszliśmy spacerem na Zamek Kazimierzowski. Wzgórze zamkowe stało się dla nas miejscem wspólnego odpoczynku i podziwiania okolicy.

Kolejnym punktem programu było zwiedzanie Muzeum Archidiecezjalnego, które sąsiaduje z Bazyliką Archikatedralną. Muzeum zostało założone w 1902 r. z inicjatywy ówczesnego biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara i miało na celu zebranie i zabezpieczenie zabytków dawnej sztuki sakralnej z terenu diecezji. Zostaliśmy serdecznie przyjęci przez przewodniczkę, sympatyczną i kompetentną siostrę sercankę, znawczynię tematu, dzięki której mogliśmy przez ponad godzinę poznawać i zachwycić się wspaniałymi unikatowymi eks-





ponatami sztuki kościelnej począwszy od XV w. aż po czasy współczesne. Ze szczególnym wzruszeniem oglądaliśmy pamiątki po św. Janie Pawle II, prezenty pochodzące ze wszystkich kontynentów, które otrzymywał od różnych ludzi. Zwiedzanie muzeum dostarczyło nam niezwykłych przeżyć duchowych i wrażeń estetycznych.

Około godz. 11.00 udaliśmy się na odpoczynek do ogrodów Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, gdzie mogliśmy się posilić i cieszyć sobą nawzajem. Następnie wstąpiliśmy na chwilę modlitwy do dolnej kaplicy seminaryjnej, w której podziwialiśmy freski Jana Henryka Rosena, słynnego artysty plastyka, pochodzące z 1936 r. Stamtąd udaliśmy się do sali, w której znajdują się portrety i archiwalne zdjęcia bł. ks. Jana Balickiego oraz pozostałe po nim rzeczy. Czuło się tam ducha pokory i zawierzenia Bogu.

Po zwiedzeniu seminarium przeszliśmy na ul. Kazimierzowską na słynne, pyszne lody. Ten punkt programu okazał się szczególnie radosny dla dzieci.

Od godz. 13.00 wraz z przewodniczką zwiedzaliśmy udostępnione dwukondygnacyjne piwnice znajdujące się pod budynkiem Urzędu Miasta wraz z nowo oddanym odcinkiem siedemnastowiecznego kolektora. Przemyskie podziemia są częścią pierwotnej zabudowy miasta z czasów średniowiecza. Było to niezwykle przeżycie.

O godz. 14.00 opuściliśmy Przemyśl, aby wyruszyć do Kalwarii Paclawskiej na spotkanie z Matką Bożą. Kalwaria Paclawska to mała, niepozorna miejscowość, osadzona na szczycie wzgórza, które w biblijnym znaczeniu jest szczególnym miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Sanktuarium ustanowione w tej miejscowości nie ogranicza się tylko do świątyni i klasztoru, ale rozciąga się na okoliczne wzgórza i doliny, łąki i lasy, i poprzez liczne kapliczki przybliża ludziom tajemnice wiary zaczerpnięte z życia Chrystusa Pana i Najświętszej Maryi Panny. W tym przepięknym miejscu o godz. 15.00 rozpoczęła się Eucharystia przed cudownym obrazem Matki Bożej celebrowana przez ks. Grzegorza, który w wygłoszonej homilii wskazał na rolę Maryi w naszym życiu oraz na wartość charyzmatu Ruchu Światło-Życie: *Matka Najświętsza,*



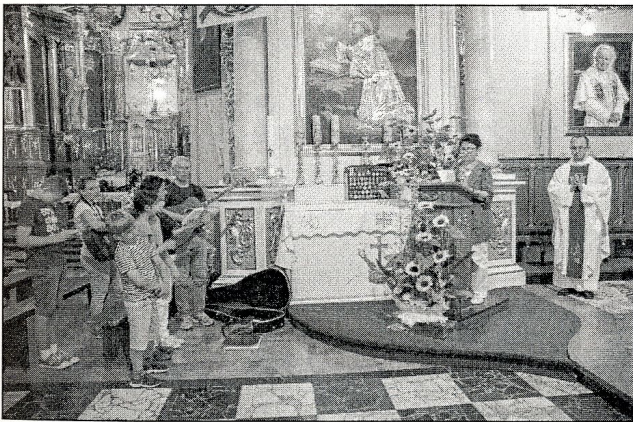
która króluje w tej kalwaryjskiej świątyni staje się dla każdego, kto przybywa do tego miejsca najwspanialszym przykładem słuchania. Ona podpowiada, że Bóg słucha nas cierpliwie i nigdy nie męczy się naszymi sprawami. Maryja uczy cierpliwego wsłuchiwanie się w to, co Bóg chce nam powiedzieć. Tłumaczy, że poprzez uważne przyjmowanie Słowa Bożego możemy odkryć ze zdumieniem, że Bóg jest ciągle obok nas. Warunkiem owocnego słuchania jest milczenie. Jeśli nauczymy się zamilknąć przed Bogiem, wtedy będzie mógł On łatwiej dotrzeć do nas ze swoim słowem. Maryja przypomina nam również, że ilekroć staramy się słuchać Boga, jest nam łatwiej wsłuchiwać się słowa wypowiedane przez naszych najbliższych. W ten sposób naśladujemy Maryję, Niewiastę Słuchającą, oraz upodabniamy się coraz bardziej do samego Boga. Oprawę Mszy św. ubogaciliśmy czytaniem słowa Bożego oraz śpiewem wraz diakonią muzyczną. Po Eucharystii, nabrawszy ducha, w rodzinnej atmosferze zjedliśmy obiad w sąsiadującym z sanktuarium Domu Pielgrzyma, po którym był czas na kontemplację i indywidualne zwiedzanie najbliższej okolicy.

Wracając do Sanoka zatrzymaliśmy się jeszcze na godzinę w Arłamowie, gdzie podziwialiśmy kompleks hotelowy z atrakcyjnym zapleczem. Był to czas robienia wspólnych fotografii na tle pięknego krajobrazu. Powrotna droga szybko minęła. Przed godz. 20.00 byliśmy w Sanoku, cali i zdrowi, uśmiechnięci i rozśpiewani.

Nasza pielgrzymka to wspaniałe, niezapomniane przeżycie w duchu miłości i wzajemnej życzliwości. Wyjazd ten wzbogacił naszą wiedzę, pogłębił wiarę i ściślej zintegrował ze sobą nasze trzy kręgi rodzin działające przy parafii, a także pozwolił odpocząć od codziennych obowiązków. Pielgrzymka została profesjonalnie zorganizowana i udało się zrealizować wszystkie punkty programu, za co dziękujemy Panu Bogu, Matce Najświętszej i ks. Grzegorzowi – naszemu moderatorowi.

*Uczestnicy pielgrzymki  
Fotografie Grzegorz Langenfeld*





## 14 Niedziela zwykła – 03.07.2016. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. W Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła ks. abp Adam Szal, metropolita przemyski, podczas Mszy świętej celebrowanej przez papieża Franciszka otrzymał od niego paliusz – oznakę pasterskiej władzy i wierności Stolicy Apostolskiej. Wczoraj, 2 lipca, podczas Mszy świętej a w naszej bazylice archikatedralnej w Przemysłu, nuncjusz apostolski w Polsce, ks. abp Celestino Migliore, uroczyście nałożył paliusz naszemu Arcypasterzowi. Paliusz to wstęga z wełny z sześcioma krzyżami wykonanymi z czarnego jedwabiu, którą arcybiskup na terenie swojej archidiecezji nakłada na ornat. Paliusz jest symbolem pełności

władzy Papieża, symbolem wierności papieżowi, obrazem owcy niesionej na ramionach przez Dobrego Pasterza, symbolem jarzma Chrystusowego tj. woli Bożej, które przyjmuje biskup, oznaką radości, znakiem, że w osobie biskupa wszyscy wierni prowadzeni są przez samego Chrystusa oraz symbolem misji pasterskiej – mogliśmy przeczytać w „Niedzieli Przemyskiej”.

2. Jutro, z kościoła w Lesku, po Mszy świętej celebrowanej przez ks. bpa Stanisława Jamrozka, wyruszy XXXVI Piesza Pielgrzymka z Bieszczad na Jasną Górę. Grupę pątników pw. Św. Andrzeja Boboli poprowadzi ks. Tomasz Podolak, nasz wikariusz. Piel-

grzymi w czasie drogi będą modlić się również i w naszych intencjach. Relacji z trasy będziemy mogli słuchać w Radiu Fara.

3. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek miesiąca, dzień wdzięczności za dar Eucharystii i kapłaństwa. Modlimy się o nowe powołania do służby Bożej.

4. W piątek wspominać będziemy św. Jana z Dukli, patrona naszej Archidiecezji.

5. Boże błogosławieństwo, które z wiarą przyjmijmy, niech nam towarzyszy tak w czasie codziennych zajęć, jak również podczas wakacyjnego wypoczynku i urlopów.

### *Intencje w tygodniu Od 4 do 10.07.2016 r.*

#### **Poniedziałek – 4.07**

6.30 + Aleksander 27 r. śm.

7.00 o zdrowie dla Czesławy

7.30 + Maria

18.00 1. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Maria Sabat

#### **Wtorek – 5.07**

6.30 + Aleksander

7.00 + Maria Rzeszótka – int. od Anety Grzyb

7.30 + Maria Helena

18.00 1. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Iwona Dąbrowska int. od sąsiadów Kowalewskich

#### **Środa – 6.07**

6.30 + Karol

7.00 + Maria Helena

7.30 + Julia i Stanisław

18.00 + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Maria i Antoni Jędrzejowscy

#### **Czwartek – 7.07**

6.30 + Bolesław Ostrowski

7.00 + Marek Czajkowski

7.30 o bł. Boże dla Wojciecha w rocznicę urodzin

18.00 1. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Stanisław Niemiec int. od żony

#### **Piątek – 8.07**

6.30 dziękczynna za szczęśliwy powrót

7.00 + Marta Cyran 1 r. śm. int. od koleżanek z GOPS

7.30 ++ Rodzice: Dymitr i Paulina

18.00 1. + Bronisława (f) Rachwał (greg.)

2. + Stefan Kopczyk

#### **Sobota – 9.07**

6.30 dziękczynna za otrzymane łaski

7.00 o żywą wiarę i zdrowie dla Marka

7.30 + Bronisława Rachwał (greg.)

18.00 1. + Stanisław i Zbigniew

2. o bł. Boże dla rodziny Zielińskich, podziękowanie za łaskę zdrowia, z prośbą o dalsze

#### **Niedziela – 10.07**

6.30 za parafian

8.00 + Mikołaj i Weronika, Stanisław i Lucjan, Kazimierz i Irena

9.30 + Bronisława Rachwał (greg.)

11.00 + Maria 24 r. śm.

12.30 + Elżbieta Kręzałek 5 r. śm. oraz Ludwika (f) i Czesław

18.00 o bł. Boże dla siostr z Róży 18. św. Ludwika

20.00 + Zdzisława (f) Chmura 2 r. śm.

Stróże: int.

Płowce: int.

Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com